

Egzekucja sądowa przeciwko dłużnikowi pozostającemu w konkubinacie

1. Słowo wstępne

Przedmiotem niniejszego artykułu są problemy pojawiające się w toku egzekucji komorniczej w związku z pozostawaniem dłużnika w konkubinacie. Celem artykułu jest udzielenie odpowiedzi na praktyczne pytania wynikające z prowadzenia postępowania egzekucyjnego przeciwko takiemu dłużnikowi. W celu wprowadzenia czytelnika w problematykę konkubinatu na wstępie przedstawiono skrótowo historię podejścia różnych ustawodawstw do konkubinatów, a następnie szersze nieco rozważania nad definicją konkubinatu i jego istotą oraz jakże istotnym w praktyce momentem jego powstania i ustania. W skrócie omówiono również podejście do zjawiska konkubinatu w praktyce postępowań rozpoznawczych prowadzonych w polskich sądach, aby na tym tle nakreślić to, co jest zasadniczym przedmiotem opracowania. Problematykę egzekucyjną ograniczono z konieczności do sytuacji najbardziej typowych i powszechnych, z którymi przychodzi się borykać komornikom, sądom i pełnomocnikom stron. Z drugiej strony, w ramach poruszonych zagadnień celem artykułu jest udzielenie możliwie wyczerpujących odpowiedzi na pojawiające się pytania.

2. Rys historyczny

Truizmem jest stwierdzenie, że konkubinaty istniały od zawsze obok sformalizowanej mniej lub bardziej instytucji małżeństwa. W starożytnym Rzymie był on początkowo związkiem kobiety i mężczyzny, polegającym na trwałej wspólnocie pożycia, któremu w porównaniu z małżeństwem brakowało *affectio maritalis* (czyli woli pozostawania małżonkami) i *honor matrimonii* (a więc godności małżeństwa). Początkowo nie był konkubinatem przedmiotem jakiegokolwiek regulacji prawnej, lecz z czasem przybrał formę nierównego małżeństwa (*inaequale coniugium*), odróżniającego się brakiem *affectio maritalis* i *honor matrimonii*. Dzieci z konkubinatu były uważane za pozamałżeńskie, choć z czasem wprowadzono różne możliwości późniejszego nadania im statusu prawnego dzieci małżeńskich¹.

Podobną tendencję zauważyć da się w nowoczesnym ustawodawstwie niektórych państw europejskich, np. francuskim, niezajmującym się początkowo konkubinatem. W ustawodawstwie tym obowiązuje obecnie instytucja zwana w skrócie PACS, pozwalająca na zarejestrowanie związku dwóch osób, mającego charakter partnerski. Może on być rozwiązany za wypowiedzeniem, po którym związek można wyrejestrować². Jest to w istocie instytucja podobna do rzymskiego nierównego małżeństwa, stanowiąca niejako próbę ujęcia w ramy prawne związku dwóch osób, który nie jest jednak pełnoprawnym małżeństwem. Istotną różnicą jest przede wszystkim możliwość wstępowania w związki partnerskie osób tej samej płci. Geneza powstania uregulowań rzymskich i np. francuskich jest jednak podobna. W starożytnym Rzymie chodziło o ujęcie w ramy prawne osób pozostających we wspólnym pożyciu i niemogących zawrzeć małżeństwa z powodów prawnych (zakazy typu stanowego). W dzisiejszej Europie chodzi zaś przede wszystkim o chęć prawnego unormowania faktycznego pożycia osób niemogących zawrzeć legalnego małżeństwa ze względu na tożsamą płć.

¹ W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, wyd. 4, Warszawa 1999, s. 163 i 184.

² Szerzej na ten temat: W. Ćwiek, *Konkubinaty*, Warszawa 2002, s. 32 (na temat PACS przed reformą z 2006 r.) i K. Pfeifer, *Francuski cywilny pakt solidarności*, KPP 2010, nr 1, s. 43.

W większości krajów Unii Europejskiej prawo w ogóle nie reguluje problematyki związków niemażeńskich. Są jednak kraje pozwalające wprost na zawieranie małżeństw osób tej samej płci, jak np. Hiszpania, Belgia, Holandia³, Niemcy⁴.

Aktualnie trwają prace Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego nad ujednoczeniem w obszarze Unii Europejskiej norm kolizyjnych regulujących prawo właściwe w wypadku rozliczeń majątkowych między byłymi małżonkami. Kwestią sporną jest to, czy uregulować należy również w tym zakresie sytuację byłych konkubentów⁵.

3. Definicja konkubinatu, odróżnienie konkubinatu od innego typu związków faktycznych

Mimo upływu tysiącleci wciąż aktualna jest definicja konkubinatu wywodząca się jeszcze ze starożytnego Rzymu, jako związku kobiety i mężczyzny polegającego na trwałej wspólnocie pożycia. Dodać można, że o ile w czasach rzymskich różnił go od małżeństwa brak *affectio maritalis*, o tyle obecnie podstawową różnicą jest brak formalnego zawarcia związku małżeńskiego.

Trafną definicję zawiera również Zielona Księga z dnia 17 lipca 2006 r. w sprawie kolizji przepisów w sprawach dotyczących majątkowego ustroju małżeńskiego, w tym zagadnienia własności i wzajemnego uznawania. Dokument ten posługuje się pojęciem „wolny

³ http://www.rp.pl/arttykul/2,332331_Polacy_nie_chca_malzenstw_homoseksualnych.html.

⁴ Tłumaczenie tekstu ustawy niemieckiej o życiowych związkach partnerskich z 16 lutego 2001 r. na język polski znaleźć można na stronie internetowej <http://www.mojeprawo.info/zasoby/akty-niemcy-pl.pdf>.

⁵ Polska w swoim stanowisku negocjacyjnym słusznie neguje potrzebę zawarcia w przyszłym dokumencie takich regulacji, uzasadniając to brakiem woli konkubentów do regulowania stanu prawnego ich związków – http://ec.europa.eu/justice_home/news/consulting_public/matrimonial_property/contributions/national_ministries/poland_pl.pdf. Polska jest przeciwna regulowaniu sytuacji tzw. rejestrowanych związków partnerskich, których przykładem jest choćby nadmieniony wyżej francuski PACS.

związek (kohabitacja lub konkubinaty)⁶, definiując je jako sytuację, w której dwie osoby współżyją ze sobą w sposób trwały i ciągły, jednakże ich związek nie jest zarejestrowany przez żaden organ publiczny. Pod definicję tę podpadają więc związki hetero- i homoseksualne.

Zielona Księga definiuje również zarejestrowany związek partnerski jako związek dwóch żyjących razem osób, który został zarejestrowany w uprawnionym w tym celu organie publicznym ich miejsca zamieszkania. Tytułem przykładu dokument wskazuje francuski PACS jako związek osób niepozostających w związku małżeńskim, które zawarły między sobą „zarejestrowaną umowę”.

Aby odpowiedzieć na pytanie, czy dany związek jest konkubinatem, czy nie, pomocniczo można posłużyć się teorią trzech więzi, wypracowaną przez orzecznictwo i doktrynę na potrzeby postępowań rozwodowych na tle art. 56 § 1 k.r.o. (stanowiącego, że jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny i trwały rozkład pożycia, każdy z małżonków może żądać, ażeby sąd rozwiązał małżeństwo przez rozwód). Powszechnie przyjmuje się, że pożycie małżeńskie istnieje na trzech płaszczyznach: psychicznej, zwanej też duchową lub uczuciową, polegającej na istniejącej więzi emocjonalnej między małżonkami; fizycznej, polegającej na fizycznym pożyciu, i gospodarczej, czyli wspólnym prowadzeniu gospodarstwa domowego. Zasadą jest, że w razie zerwania wszystkich tych więzi sąd może orzec rozwód, przy czym dopuszcza się rozwiązanie małżeństwa w drodze rozwodu również w wypadku istnienia ograniczonej więzi gospodarczej, wynikającej z konieczności życiowej (np. w sytuacji, w której małżonkowie mieszkają wciąż w jednym mieszkaniu ze względów ekonomicznych).

Przekładając powyższe rozwiązania na potrzeby rozważań o konkubinacie, można powiedzieć, że jeżeli między dwiema osobami istnieją opisane wyżej trzy więzi, a osoby te nie są małżonkami, to na pewno pozostają ze sobą w konkubinacie. Sytuacja nieco się komplikuje, gdy brakuje jednej z tych więzi. Przyjąć należy, że wyłącza istnienie konkubinatu brak więzi ekonomicznej między dwiema osobami. Z zasady wyłącza istnienie konkubinatu również brak więzi fizycznej, choć niewątpliwie są związki, w których brak pożycia nie powoduje, iż nie można nazwać ich konkubinatami, a mianowicie ta-

⁶ W wersji angielskiej: *non-marital cohabitation (living together)*.

kie, w której pożycie to istniało, lecz ustało z przyczyn od konkubentów niezależnych, np. wiekowych czy zdrowotnych, ale obie pozostałe więzi trwają. Najbardziej skomplikowaną materią jest oczywiście więź emocjonalna, zarówno pod względem możliwości jej zdefiniowania, jak i możliwości udowodnienia jej istnienia. Zdefiniować można ją jako wolę obojga konkubentów tworzenia stabilnej, trwałej wspólnoty życiowej, i to niezależnie od tego, co leży u podłoża tej woli. Wola ta odróżnia konkubinaty od związków faktycznych innego rodzaju, z założenia krótkotrwałych.

Doktrynę trzech więzi w odniesieniu do małżonków najpełniej ujął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 maja 1955 r.⁷, zawierającej wytyczne dla wymiaru sprawiedliwości, w której czytamy: „Pożycie małżeńskie wyraża się w szczególnego rodzaju wspólnotcie duchowej, fizycznej i gospodarczej. W zasadzie ustanie któregośkolwiek z elementów tej wspólnoty należy uznać za objaw stopnia rozkładu. Jednakże ustanie wspólnoty fizycznej lub gospodarczej może w konkretnym przypadku nie stanowić objawu rozkładu, jeżeli wynika ono z okoliczności niezależnych od małżonków lub z ich zgodnej woli uzasadnionej okolicznościami życiowymi. Przykładem takiej sytuacji może być ustanie współżycia fizycznego na skutek choroby małżonka, rozłączenie małżonków spowodowane pobytem w szpitalu, długotrwałym wyjazdem służbowym, pracą zarobkową małżonków w różnych odległych od siebie miejscowościach itp. Brak natomiast wspólnoty duchowej (jej istnienie może się przejawiać nawet tylko w korespondencji) będzie zawsze objawem rozkładu pożycia.

⁷ I CO 5/55 (OSN 1955, nr 3, poz. 46). W uchwale pełnego składu SN z 5 maja 1992 r., Kw. Pr 5/2 (OSNC 1993, nr 1–2, poz. 1) uznano, że uchwały SN zawierające wytyczne w zakresie wykładni prawa i praktyki sądowej nie mają mocy zasad prawnych. W uzasadnieniu tej uchwały stwierdzono, że wytyczne te „mogą być wykorzystywane w praktyce sądowej, tak jak wykorzystany może być każdy pogląd wyrażony na piśmie – w takim zakresie, w jakim przeprowadzona w wytycznych interpretacja norm prawnych pozostaje w zgodzie z obowiązującym prawem i zasadami demokratycznego państwa prawnego. Wytyczne mogą zachować aktualność tylko w granicach normalnych sposobów wykładni (np. historycznej), dlatego mogą nadal stanowić źródło inspiracji dla sądów powszechnych i Sądu Najwyższego”.